

MICHAŁ SKOCZYŃSKI, *Contrata Masoviae. Dominikanie na Mazowszu od XIII do XVI wieku*, Wydawnictwo Polskiej Prowincji Dominikanów W Drodze, Poznań 2019 (Studia i Źródła Dominikańskiego Instytutu Historycznego w Krakowie, t. 19), ss. 494.

Kolejny tom świetnej serii Dominikańskiego Instytutu Historycznego w Krakowie przynosi monografię Michała Skoczyńskiego o mazowieckich klasztorach Braci Kaznodziejów w XIII-XVI w. Początkową cezurę chronologiczną wyznaczają najstarsze fundacje dominikańskie na Mazowszu, końcową – założenie konwentu św. Jacka w Warszawie w 1600 r. Cezura końca XVI w. to wybór ze wszech miar słuszny. Autor dobrze uzasadnia ten wybór (s. 14-15), zbyt nieśmiało jednak podkreśla ważne czynniki pozazakonne dla tej cezury: wzrost znaczenia Mazowsza w strukturze terytorialno-politycznej Rzeczypospolitej, w tym kluczową zmianę wraz z panowaniem Zygmunta III Wazy i przenosinami rezydencji królewskiej do Warszawy w latach 1596-1609, a także schyłek reformacji oraz początki wdrażania reformy trydenckiej w Kościele polskim (synody piotrkowskie 1577 i 1589 r.). Kluczowa zaleta przekroczenia sztywnej i umownej granicy średniowiecza i epoki nowożytnej to możliwość wyzyskania szerszej bazy źródłowej, obserwacji *continuum* politycznych, społecznych, gospodarczych i kulturowych procesów epoki jagiellońskiej, a także łącznego oglądu reform i kryzysów późnośredniowiecznego Kościoła oraz epoki reformacji. Autor zbyt ostro podkreśla położenie Polski i Mazowsza na „rubieżach ówczesnej cywilizacji” (s. 13), może też niekoniecznie trafne jest porównywanie tej krainy ze Skandynawią. Prawdą jest jednak peryferyjność Mazowsza na wielu polach.

Szczególną zaletą książki jest objęcie analizą całej kontraty – niższego rzędu jednostki administracyjnej w ramach prowincji zakonnej, jakkolwiek – co dziwi – zabrakło akapitu o wykształceniu się podziału na kontraty w prowincji polskiej, w tym o początkach, pierwotnym kształcie i zmianach kontraty, która jest bohaterką książki. W skład kontraty mazowieckiej wchodziło pięć klasztorów: w Płocku (św. Dominika i Trójcy Świętej), Warce, Sochaczewie i Łowiczu. Autor bardzo słusznie wyłączył z analizy konwenty brzeski kujawski i łęczycki, włączone do kontraty dopiero w XVI w. Niesprzyjającą badaczowi okolicznością jest fakt, że z wyjątkiem Płocka były to konwenty działające w skromniejszej skali, mniej liczne, uboższe, powoli dopiero nabierające znaczenia. Dodatkową trudność sprawia ówczesne rozcięcie regionu i kontraty granicami diecezjalnymi oraz rozdrobnienie polityczne (może zatem niepotrzebnie używa się określenia „Księstwo Mazowieckie”, s. 13). Prawdziwym wyzwaniem jest skąpy i rozproszony zasób źródeł do rekonstrukcji dziejów konwentów, z którymi los obszedł się naprawdę okrutnie: niszczone w ciągu wieków archiwa i biblioteki, rozwłózione ostatecznie podczas kasat, do gruntu zniszczone lub mocno przebudowane i zdeformowane budowle ze znikomym materiałem ikonograficznym, wreszcie wieloletnie zaniedbanie badań historycznych, archeologiczno-architektonicznych i inwentaryzatorskich. Wszystko to również złożyło się dosłownie i w przenośni na owo ubóstwo, oddalenie i marginalizację konwentów mazowieckich. Tym większa trudność

w opracowaniu zagadnienia i tym większe uznanie za jego podjęcie. Żaden z wypracowanych dotąd modeli monografii kontrat nie znalazł tu pełnego zastosowania, ani klasyczna rozprawa Jerzego Kłoczowskiego o dominikanach śląskich (XIII-XIV w.), ani monografie Walerego Koszewskiego o kontrakcie ruskiej (XV w.) i Rafała Kubickiego o dominikanach pruskich (XIII-XVI w.). Ambicją recenzowanej pracy było połączyć historię instytucjonalną, gospodarczą, społeczną, kulturową, religijną i historycznoartystyczną w najszerszym dotąd ujęciu czasowym. Szeroka perspektywa regionalna, przyjęta dla dłuższego okresu i realizowana wedle jednolitego kwestionariusza badawczego pozwala na syntetyzowanie rozproszonych danych, lepsze wykorzystanie podstawy źródłowej oraz przeprowadzenie porównań i analogii, co daje zdecydowanie bardziej pogłębiony ogląd rzeczywistości historycznej. Wymogiem jest jednak dobre przemyślenie tego kwestionariusza i taki układ materiału, aby właśnie całość mieć na uwadze i uniknąć niebezpieczeństwa sumowania quasi-monografii poszczególnych klasztorów.

Książka składa się z wykazu skrótów, wstępu, czterech rozdziałów, zakończenia, aneksów, bibliografii oraz indeksów. Brak streszczenia obcojęzycznego. Struktura pracy jest przejrzysta, ale zawartość rozdziałów i dyspozycja materiału nie zawsze szczęśliwa, o czym niżej. Wstęp (s. 13-28) przynosi charakterystykę tematu, metod, podstawy źródłowej i literatury. Podkreślić należy szerokość kwerendy w polskich i zagranicznych archiwach i bibliotekach. W całej książce widać dobrą krytykę źródeł, pełną świadomość ich fragmentaryczności, a w ślad za tym – ostrożność wnioskowania. Rozdział 1 dotyczy początków konwentów dominikańskich na Mazowszu (s. 29-77). Bardzo potrzebne dla badań nad mendykantami ujęcie fundacji jako procesu oraz opracowanie modelu takiego procesu zostało wprawdzie zasygnalizowane w tytule podrozdziału (s. 30-32), ale niestety nie zrealizowane. Zabrakło koniecznej konceptualizacji. Wydaje się to szerszym problemem w literaturze poświęconej mendykantom, która nie wykorzystuje osiągnięć dotychczasowej historiografii w tym względzie, zwłaszcza możliwej do porównawczego zastosowania historiografii monastycznej. Rzeczą podstawową powinno być wydzielenie i nazwanie etapów procesu fundacyjnego począwszy od podjęcia myśli i inicjatywy fundacji, następnie systematyczne prześledzenie realizacji tych etapów dla poszczególnych klasztorów (w tym bardzo ciekawych przykładów translokacji w fazie procesu fundacyjnego), na koniec zaś analiza, czy model jest adekwatny, jakie i czym spowodowane są odchylenia od niego itd. Bez tak wypracowanego narzędzia pracowite i wnikliwe wywody Autora zbyt często przypominają poszukiwanie „właściwej daty” początku klasztoru. Nie zawsze została przy tym zachowana jednolitość kwestionariusza. Rozbieżności takie i luki widać w charakterystykach lokalizacji klasztorów, które każdorazowo powinny zawierać omówienie warunków naturalnych i gospodarczych, usytuowanie w zastanym lub przekształcanym układzie osadniczym (jak pominięte tworzenie nowego miasta w Łowiczu przez arcybiskupa Mikołaja Kurowskiego), sieci kościelnej oraz szerszym kontekście osadniczym i społecznym okolicy jako przestrzeni oddziaływania. Wiele ważnych informacji o tym znalazło się dopiero w rozdziale 2 o gospodarce i stanowi to przyczynek do wspomnianej szwankującej dyspozycji materiału. W Aneksach niektóre klasztory otrzymały plany sytuacyjne, niektóre nie, ale i tak zabrakło do nich odwołań przy analizie miejsc fundacji. Nie zostało też równie dokładnie prześledzone spełnianie kanonicznych warunków realizacji fundacji na poziomie prowincjałów i biskupów diecezjalnych (o zatwierdzeniu przez Stolicę Apostolską wiadomo tylko w przypadku klasztoru Trójcy Świętej w Płocku). Do rozdziału 2 zostały przesunięte dwa zagadnienia *stricte* fundacyjne, tj. pierwotne uposażenie i zagospodarowanie miejsca, w tym budowa pierwotnej siedziby. A przecież istotą pojęcia fundacji jest danie powstającej instytucji materialnego, ekonomicznego fundamentu, który tu zniknął z pola widzenia. Przy tych zarzutach metodologicznych bronią się szczegółowe ustalenia dotyczące chronologii fundacji, fundatorów oraz zasadniczych motywów. Czasem można by się pokusić o pogłębienie kontekstu, np. osadzenia fundacji nie tylko w ramach polityki fundatorów, ale i wizji rozwoju prowincji (chyba że uznamy, że zakon był całkiem biernym odbiorcą zewnętrznych inicjatyw fundacyjnych), czy spojrzenia na kontekst modeli pobożności i kultury religijnej. Mogłaby temu służyć analiza wszystkich patrociniów kościołów, a nie tylko św. Stanisława w Warce. Skądinąd dodatkowe dane na ten temat znalazły się na s. 349-350, w ramach rozważania duszpasterskiej promocji kultów świętych. Zatarła się choćby możliwa

interpretacja piętnastowiecznych wezwań Trójcy Świętej nie tylko w nawiązaniu do krakowskiej macierzy poszczególnych konwentów, ale i powiązań z monarchią poprzez akcentowanie dynastycznego kultu typowego dla Jagiellonów. Możliwe było też głębsze wejście w kwestie źródłoznawcze, jak w przypadku dwóch relacji Jana Długosza o fundacji klasztoru św. Dominika w Płocku pod 1234 i 1244 r. Autor słusznie rozstrzyga za wiarygodnością tej pierwszej daty, ale nie podejmuje tematu źródła pochodzenia tych informacji, w tym dyskusji nad kwestią zaginionych źródeł dominikańskich: hipotetycznego Rocznika dominikanów krakowskich z notami o początkach zakonu w Polsce, fundacjami i czynami prowincjałów (Maciej Zdanek) oraz hipotetycznej narracji o początkach zakonu w Polsce autorstwa Wincentego z Kielczy, pisanej na wzór Libellusa Jordana z Saksonii (Jan A. Spieź OP). Na marginesie zaznaczyć jeszcze trzeba, że błędy wkradły się do prezentacji początków konwentu krakowskiego (s. 33). Autor za Długoszem, ale wbrew cytowanej literaturze, przesuwając chronologię o jeden rok (zamieszkanie dominikanów w klasztorze 1223 zamiast 1222, konsekracja kościoła Trójcy Świętej w 1224 zamiast 1223 r.), ale też nie odniósł się do odmiennej i uzgadniającej wymowę różnych przekazów propozycji o. Spieży (przybycie do miasta 1221, zamieszkanie w klasztorze 1222, konsekracja kościoła 1223 r.).

Rozdział 2 zawiera omówienie gospodarczych podstaw funkcjonowania poszczególnych klasztorów (s. 79-164). Tworzyły je ofiary jednorazowe i kwesta w okręgu, fundacje i stypendia mszalne, stałe czynsze (w tym wyderkaufy) i uprawnienia oraz nieruchomości. Autor skrupulatnie te dane wydobywa. Bardzo cenne są analizy dotyczące okręgów kwestarskich (z opracowaną mapą ich zasięgu), rekonstrukcja składowych majątku, a także opis własnej działalności gospodarczej, tabele z wykazami czynszów i końcowe wyodrębnienie wspólnych dla kontraty faz rozwoju gospodarczego. Szkoda, że zabrakło podsumowania wiadomości o dochodach osiągniętych przez dany klasztor. Zainteresowany będzie musiał je zliczyć sam. Będą to sumy niekompletne i przypadkowe, ale stanowiące zawsze jakiś miernik. Rozbicie każdorazowego wywodu na dwa podrozdziały (źródła dochodu i zmiana sytuacji materialnej) przyczyniło się do zbędnych powtórzeń. Poza tym kolejne powtórzenia – i uzupełnienia o nowe dane – znalazły się w rozdziałach dokumentujących relacje społeczne, w tym dane o ofiarodawcach i nadaniach. Gdyby te wywody zebrać w całość z rozważaniem faz rozwoju i uzupełnić o policzone składowe majątku, uporządkowane według kategorii, otrzymalibyśmy w jednym miejscu pełny obraz sytuacji gospodarczej, nade wszystko zaś możliwość ujęć porównawczych. W tym zakresie warto byłoby też przywołać ważne badania nad gospodarką klasztorów średniej wielkości, zwłaszcza Dominiki Burdzy nad konwentem św. Jakuba w Sandomierzu oraz Grzegorza Wierchowskiego nad konwentem św. Stanisława w Sieradzu. Bardzo dyskusyjne jest zaliczenie do rozdziału o gospodarce spraw architektury kompleksów kościelno-klasztornych. To prawda, że zabudowa jest częścią materialnej substancji, a fazy budowy korelują często z fazami rozwoju gospodarczego. Ale korelują też z funkcjami, które narzuca fundacja, potrzeby i wymagania zakonników, fundatorów i wiernych, wreszcie ze zmianami w zakresie estetyki i rozwojem nowych prądów artystycznych. Stąd też nawrót do tematu architektury i wyposażenia świątyń w podrozdziale o duszpasterstwie i kultach (s. 350-356). Wynika z tego, że zagadnieniom architektury i historii sztuki należało poświęcić spójny osobny rozdział.

Rozdział 3 jest poświęcony organizacji wewnętrznej klasztorów (s. 165-288). Omówiono tu skład osobowy i liczebność konwentów, obsadę urzędów, pochodzenie terytorialne i społeczne zakonników, system szkolny (studia), biblioteki, poziom życia wewnętrznego i zagadnienie reformy obserwanckiej, na końcu zaś znaczenie poszczególnych konwentów w ramach kontraty i prowincji. Zebrano tu bardzo wiele cennych informacji. Problemy metodyczne najmocniej rzutują na podrozdziały związane z analizą społeczności zakonników. Zbyt często zamiast analizy mamy do czynienia z powtarzaniem przy każdym klasztorze, że źródła są szczątkowe a wnioski hipotetyczne oraz niestety z omówieniowym przedstawianiem wzmianek lub biografii, których miejsce powinno być w aneksie. Analizy intensywności przenosin zakonników między klasztorami niewiele wnoszą do prozopografii konwentów, więcej natomiast do zagadnień reform obserwanckich oraz miejsca i powiązań kontraty z resztą prowincji, gdzie się zresztą do tego problemu nawraca. Po raz kolejny czytelnik napotyka więc ten sam problem z powtó-

rzeniami. Wyzyskanemu materiałowi biograficznemu postawić można zarzut rozproszenia danych, nieprzeprowadzenia możliwych identyfikacji oraz niewykorzystania całej dostępnej literatury biograficznej. Nie został całościowo wyzyskany choćby potężny słownik lektorów zawarty w monografii Krzysztofa Kaczmarka o szkolnictwie dominikańskim prowincji polskiej, zestawienie studentów zagranicznych R. Świętochowskiego i A. Chruszczewskiego, dostępne biogramy regensów studium generalnego w Krakowie, a nawet Polski słownik biograficzny (brak m.in. biogramów Antonina z Przemyśla, Gerarda z Wrocławia, Łukasza ze Lwowa, Marcina z Sandomierza, Pawła Sarbinusa z Poznania, Jacka Suskiego, danych o Wicie Sepie Szarzyńskim z biogramu jego sławnego brata, poety Mikołaja). Wymownym przykładem problemów identyfikacyjnych jest postać Wojciecha Taurinusa, którym był Wojciech z Ryczywołu, rozbitý w książce i w indeksie na kilka osób. Przypuszczam, że wielu problemom zaradziłyby lepszy aneks biograficzny i indeks, o tym jednak później. Kolejną partię rozdziału stanowi omówienie bibliotek przeprowadzone dla każdego klasztoru z osobna. Zawiera ono dane o liczebności woluminów, charakterystykę wedle podziału przedmiotowego i identyfikacje wielu dzieł. Brak jednak syntetyzującego podsumowania. Księgozbiory zostały zrekonstruowane w oparciu o inwentarze i ocalałe egzemplarze, które udało się wyłowić dzięki żmudnym kwerendum. Jest to bardzo ważne osiągnięcie. Przytaczając autorów i tytuły dzieł, warto stosować jednolite zasady, tzn. decydować się na zapis zlatynizowany, zidentyfikowany czy też formy spolszczone, pełniejsze czy ugruntowane w literaturze; jakby nie było, autor powinien konsekwentnie stosować pewne zasady i najdalej w indeksie zawrzeć wszystkie oboczności umożliwiające czytelnikowi pełną orientację w materiale. Z tym jest zaś różnie. Wielu autorom warto było dodać przynajmniej jako oboczności identyfikacje ułatwiające znalezienie o nich informacji. Dla przykładu: Dominik Idzi Topiarius to Idzi-Dominik van den Prielee, Hieronim de Villa Vitis to Hieronim z Rebdorf, Tomasz Hibernicus znany jest jako Tomasz z Irlandii, Piotr de Natalibus to Piotr de' Natali (Nadal), Jakub Stapulensis jako Jakub (Jacques) Lefèvre d'Étapes. Zdarzyły się też literówki, bowiem Jan de Trithemius to dobrze znany Jan Trithemius (właściwie: Jan Heidenberg z Tritthenheim), a Jan Versovius to Jan Versorius czyli Wersor. Zdecydowana większość imion podana jest w wersji polskiej, część w przyjętej w polszczyźnie wersji, ale niekonsekwentnie. Jest zatem Flawiusz, Laktancjusz, Kanizjusz i Baroniusz, ale i Paweł Orosius. W kolejnym podrozdziale zostały omówione kwestie dyscypliny wewnętrznej i reform obserwanckich w dwóch falach (koniec XIV oraz druga połowa XV – początek XVI w.). Zagubił się natomiast kontekst reformacji. Drobne dane do tego zagadnienia zostały rozproszone. W analizach miejsca kontraty mazowieckiej w strukturze prowincji dobrze została pokazana wiodąca rola stołecznego Płocka, najściślejsze więzi z Małopolską i Wielkopolską, znaczenie konwentów mazowieckich w prowincji nie ze względu na pozycję majątkową i liczebność, ale rolę w administracji i lokalizację, jak w przypadku konwentu łowickiego, który umożliwiał lepszy kontakt z arcybiskupami gnieźnieńskimi.

Rozdział 4 omawia działalność i miejsce dominikanów mazowieckich w społeczeństwie (s. 289-357). Pod uwagę wzięto ich relacje z panującymi (w tym początkowo bardzo mocne więzi z Piastami mazowieckimi i ich liczne pochówki w kościołach konwentualnych), duchowieństwem diecezjalnym i zakonnym (z wykorzystaniem wielu ciekawych wzmianek późniejszych), mieszczaństwem, rycerstwem (szlachtą), chłopstwem, Żydami (ze sławnym procesem o znieważenie hostii w Sochaczewie) i grupami heterodoksyjnymi, przy czym kwestia misji do pogan winna była zostać uwzględniona już w rozdziale o fundacjach, a kontakty z protestantami – znikomo pokazujące się w źródłach – zasilić rozważania o reformacji. Została też omówiona działalność duszpasterska i rozwój kultów, czyli oddziaływanie religijne zakonników na społeczności lokalne.

Osobną i dużą częścią książki są aneksy. Najważniejszy jest Aneks nr 1 zawierający zestawienie 543 dominikanów związanych z kontratą mazowiecką (s. 366-440). Niestety nadano mu układ chronologiczny (wedle daty występowania) a nie alfabetyczny. Treść została wciśnięta w niewygodną formę tabeli i niejednolicie zredagowana (blokowanie informacji o danej osobie lub odsyłanie do pozostałych wzmianek). Konstrukcja taka nie pozwala zebrać dostępnych informacji biograficznych o poszczególnych zakonnikach ani ich szybko namierzyć. Szkoda, że Autor nie przyjął za wzorzec aneksów biograficznych w monografiach K. Kaczmarka lub R. Kubickiego. Aneksy nr 2-13 to mapa, plany sytuacyjne i czarno-białe ilustracje. Aneks nr 14

to chronologiczne wykazy przeorów poszczególnych klasztorów. Wykazów innych urzędów klasztornych nie ma.

Książka jest wyposażona w dwa indeksy: miejscowo-rzeczowy i osobowy. Wbrew dobrym tradycjom geografii historycznej mamy tu niejedną zgrzyt w podawaniu nazw miejscowych, z których podstawowa powinna być forma współczesna z ewentualnym podaniem formy dawnej. Tak więc w tekście i indeksie nie powinien figurować Powsin a nie Powsinno/Powsino, Popielżyn a nie Popielżyno, Miedzachów a nie Miedzikowo/Miedzachowo. Brochowo Wielkie to dziś Brochów, Brochowko to Brochowo Małe (Brochówek), Lichanice to dziś Lechanice (identyczne z osobno zapisanymi Lichawicami), a Rzeńczyce to zdaje się Rzęszyce. Wystarczyłyby też sam Rozlazłów (bez oboczności Rozlazłowo) i Żochowo (bez oboczności Żochów). W indeksie warto też zaznaczyć fakt utraty samoistności dawnych miejscowości, jak np. Chęlpowo czy Ośnica, dziś stanowiące część Płocka. W indeksie osobowym trzeba również upomnieć się o konsekwentne stosowanie poprawnych form, a więc nie Tomasz z Syczowa, lecz Tomasz z Sycowa, nie Jakub Derslai ze Skarżyna, ale Jakub syn Dzierśława ze Skarszyna. Konsekwentnie też należało ujednolicić zniekształcane w zapisie źródłowym nazwiska, jak Grot a nie Groth, oraz oboczności, jak Mlekiecki/Mlekieczki. Są też błędy: Paweł Skarbinus to Paweł Sarbinus z Poznania, Lam-pugnano Maffiolo a nie Manifolo, Zyglewski Zdzisław a nie Zygunt, zaś Musianowicz K. to Krystyna. Największy jednak chaos w indeksie powoduje zupełna niekonsekwencja w dawaniu pierwszeństwa imionom lub nazwiskom. To chyba wynik zmian w koncepcji indeksu, która w skrajnym przypadku doprowadziła do dwukrotnego podania jednej osoby pod hasłami Groth Stanisław i Stanisław Groth.

Uwagi powyższe prowadzą do szerszej konstatacji o poważnych niedoskonałościach redakcji i składu, które obciążają wydawnictwo. Włączona autokorekta poczyniła miejscami spustoszenie w tekstach łacińskich, jak w cytacie z Długosza: *in sub urbanis* – *fundallicque fratrem*, zamiast: *in suburbanis* – *fundat illicque fratres* (s. 38 i ponownie s. 68 przyp. 127, gdzie dodatkowo zniekształcenia *terreis* zamiast *terris* oraz *sei usdem* zamiast *eiusdem*), czy w tytule bulli Grzegorza IX z 1227 r. *Quoniam ab undavitin iquitas* zamiast *Quoniam abundavit iniquitas* (s. 52). Edycja wizytacji dóbr arcybiskupstwa gnieźnieńskiego wydana przez Ulanowskiego jest cytowana a to pod polskim tytułem (s. 140), a to pod błędnym łacińskim (*Liber visitationes bonorum...* zamiast *Visitationes bonorum...*) – zarówno w tekście, jak i bibliografii. Bibliografia niestety nie zawiera wszystkich pozycji cytowanych w książce oraz wykorzystanych w Aneksie nr 1. Brakuje m.in. przywoływanych artykułów lub książek W. Abrahama (s. 383), J. Grabowskiego (s. 299 przyp. 19), K. Kaczmarka (s. 391), R. Kubickiego (s. 82 przyp. 5), W. Kocpia (s. 383), P. Niteckiego (s. 344 przyp. 163), S.K. Olczaka (s. 436), S. Pazyry (s. 65 przyp. 120), Ł. Popowskiego (s. 63 przyp. 114), K.R. Prokopa (s. 299 przyp. 7, s. 368), M. Przygody (s. 73 przyp. 118), D. Staszewskiego (s. 324), T. Trajdosa (s. 384), G. Wierzchowskiego (s. 374, 388), M. Zdanka (s. 82 przyp. 5, s. 110) oraz jednej publikacji zbiorowej (s. 67 przyp. 126). W bibliografii brak też biogramu Macieja Waleriana, ponieważ został w przypisie podany bez wskazania autora, tj. Roberta Świętochowskiego OP (s. 217 przyp. 207). Artykuł Gerarda Labudy ułożono w Rocznikach Humanistycznych, choć jako żywo chodzi o Roczniki Historyczne (s. 50 przyp. 66). Automatyczne przekopiowanie zapisu z tabeli (s. 366) spowodowało, że książka Dariusza A. Dekańskiego oraz Mors et miracula beati Veneri wylądowały w bibliografii sklezione ze sobą (s. 436), a Jerzy Bereźnicki, poprawnie zapisany w przypisie, w bibliografii stał się J. Brzeźnickim (s. 324 przyp. 95, s. 462). W wielu miejscach zaskakują zapisy bibliograficzne. Spotykamy w nich różne niekonsekwencje w zapisie wielkich i małych liter, bardzo częste niezachowywanie spacji między wyrazami, podwójne przecinki, czasem brak stron przywoływanego tekstu, wychodzenie kursywy poza tytuł lub brak kursywy. Duży nieporządek redakcyjny widać w Aneksie nr 1. Są tam niejednolite skróty – np. konwent św. Dominika w Płocku oddawany jako Płock SD, Płock ŚD, Płock (św. Dominik), są błędy (np. konwent w Rubieszowie zamiast Hrubieszowie), czasem brak spacji w tytułach, a nawet różne rozmiary czcionki. Wszystko to dziwi w serii słynącej z eleganckich i starannych edytorsko książek, a także przeszkadza w odbiorze tekstu.

Mimo uwag dyskusyjnych i zauważonych potknięć chciałbym podkreślić, że otrzymaliśmy książkę odważną i będącą wynikiem dużego wysiłku. Uznanie należy się za podjęcie tematu

i wykonaną żmudną a często niewdzięcznie mało owocną kwerendę. Pochwalić trzeba zebrany materiał faktograficzny i nowe ustalenia. Spierać się można o technikę ułożenia tej szczałkowej mozaiki, zaistniałe braki, a w niektórych sytuacjach o wyniki analizy. Książka Michała Skoczyńskiego daje jednak solidny punkt wyjściowy do dalszych pogłębionych studiów. Stanowi też istotny wkład do koniecznej dyskusji nad optymalną strukturą i metodami opracowywania dziejów kontrat, a w przyszłości – do której nas przybliżyła – dziejów polskiej prowincji dominikanów.

*Maciej Zdanek (Kraków)*

<https://orcid.org/0000-0002-9134-4903>